

MAŁGORZATA DELIMATA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła

Marriage and its Purposes in the Opinion of Western Church Fathers

Stanowisko Ojców Kościoła w kwestii małżeństwa zawsze cieszyło się zainteresowaniem uczonych. Analizie poddano przeważnie poglądy poszczególnych myślicieli na temat samej instytucji oraz jej nierozzerwalności. Z kolei zagadnienie pozycji kobiety w małżeństwie nie doczekało się jak dotąd pogłębionych studiów, a mimo to w sporej części prac pokutuje pogląd o jej wyjątkowo niekorzystnym położeniu oraz o negatywnym stosunku myślicieli chrześcijańskich do kobiety w ogóle¹. Przedstawiciele tego ostatniego nurtu – znamiennego dla współczesnej historiografii – wyjmują wypowiedzi myślicieli z kontekstu i kreślą fałszywy obraz. Jednym z zadań tego artykułu nie jest, co prawda, jak zresztą wskazuje sam tytuł – nakreślenie sytuacji kobiet w małżeństwie. Pragniemy jedynie na wstępie podkreślić, że wbrew pokutującym w myśli chrześcijańskiej opiniom położono akcent na w miarę równorzędny status żony w stosunku do męża przy jednoczesnym zróżnicowaniu ich funkcji w rodzinie. W kwestii samego małżeństwa warto zaakcentować raz jeszcze, że błędne są poglądy, zgodnie z którymi wczesnośredniowieczni myśliciele deprecjonowali związek mężczyzny i kobiety jako taki. Ich negatywne wypowiedzi należy rozumieć w kontekście celu oraz adresata danego traktatu oraz w ramach stosowanych zabiegów retorycznych.

W starożytności funkcjonował model rodziny patriarchalnej, w której żona była podporządkowana mężowi. Ów model opisany przez Arystotelesa i Plutarcha sprowadził kobietę do roli osoby podległej mężczyźnie, natomiast męża postawił w roli pana. Zarówno Arystoteles jak i Plutarch porównali relacje łączące małżonków do

¹ Przykładowo: E. Adamiak, *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 1999, s. 46-47; M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005, s. 30-31; M. Bogucka, *Women and the roots of European culture*, „Acta Poloniae Historia” 94 (2006), s. 71-72.

związku między duszą a ciałem, w którym to pierwszy element panuje nad drugim. Podczas gdy do zadań małżonka należało kierowanie żoną i rodziną, kobieta winna była mężczyźnie posłuszeństwo². Postrzegane w ten sposób rola i obowiązki małżonków zostały jedynie częściowo przyswojone przez tradycję chrześcijańską, zgodnie z którą element panowania (mąż) został wyeliminowany i zastąpiony nakazem miłości.

Według ludu Izraela, małżeństwo było związkiem nie tylko o charakterze cywilno-prawnym ale również sakralno-prawnym. Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga i to On był gwarantem jego nierozzerwalności. W powyższym kontekście wydaje się zrozumiałe umieszczenie w Dekalogu nakazu dotrzymywania wierności pomiędzy przykazaniami dotyczącymi przestępstw – zabijania oraz kradzieży. Nie dziwi także kara ukamienowania zasądzana za niewierność³. Co charakterystyczne, zakaz cudzołóstwa dotyczył jedynie żon, ponieważ nie zabraniano mężczyznom kontaktów cielesnych z prostytutką lub kobietą wolną⁴.

W Starym Testamencie dostrzegamy dwie koncepcje odnoszące się do celów i charakteru małżeństwa. Dla Księgi Rodzaju znamienny jest nurt jahwistyczny, zgodnie z którym małżeństwo było darem dla mężczyzny a żona stanowiła lek na jego samotność⁵. Stworzenie kobiety było konieczne, ponieważ Adam nie znalazł wśród pozostałych tworów Boskich odpowiedniego pomocnika (Rdz 2,18-20)⁶. W ramach tego nurtu najważniejszym czynnikiem spajającym małżeństwo była miłość – dar Stwórcy. To dzięki miłości mężczyzna i kobieta opuszczają rodziny i rozpoczynają wspólne życie (Rdz 2,24). W małżeństwie stają się oni jednym ciałem, ale nie tylko w sensie fizycznym – zespoleniu ulegają również ich osobowości⁷.

Drugi nurt – kapłański lub teologiczny – jako nadrzędny cel związku mężczyzny i kobiety traktował potomstwo. W tym kontekście małżonkowie oraz miłość zostali przesunięci na drugi plan. W dalszym ciągu postrzegani są jako najdoskonalsze dzieła Stwórcy, wyróżnione spośród pozostałych, ponieważ Bóg się do nich zwraca, jednak zostali stworzeni i połączeni nie dla samych siebie. Pogląd ten tkwił korzeniami w tradycji plemiennej, zgodnie z którą posiadanie dzieci lub ich brak zależało od błogosławieństwa bądź kary Stwórcy. Liczne potomstwo stanowiące o przetrwaniu ludu Izraela częściowo wymuszało poligamię. Obok wielożeństwa cha-

² J. Kudasiewicz, „*Meżowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół*” (Ef 5, 25-33), „*Vox Patrum*” 8-9 (1985), s. 82, 86.

³ L. Stachowiak, *Biblijny obraz małżeństwa: od Starego do Nowego Testamentu*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 23 (1980), nr 3, s. 20-21.

⁴ R. Rubinkiewicz, *Małżeństwo i dziewictwo w nauce św. Pawła (1 Kor 7, 1-40)*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 23 (1980), nr 3, s. 46-47.

⁵ Nurtowi jahwistycznemu została poświęcona praca: P.F. Ellis, *The Yahwist: The Bible's First Theologian*, Notre Dame 1968.

⁶ R. Schnell, *The discourse on marriage in the Middle Ages*, „*Speculum*” 73 (1998), nr 3, s. 778; L. Stachowiak, *Biblijny obraz małżeństwa*, s. 18.

⁷ L. Stachowiak, tamże, s. 18-19.

rakterystycznego dla niektórych Żydów jeszcze w okresie średniowiecza, występowała w starożytności również monogamia⁸. Jednak jej powszechne panowanie usankcjonowały dopiero nauki Chrystusa⁹. Zgodnie z nimi małżeństwo to nierozwalny związek między mężczyzną a kobietą (Mt 19,9; Mk 10,11-12; Łk 16,18). W tym kontekście praktykowany u Żydów rozwód stracił rację bytu¹⁰.

W Nowym Testamencie małżeństwo zostało ukazane w wymiarze chrystologicznym (1 Kor 7). Związek mężczyzny i kobiety stanowił kopię zjednoczenia Chrystusa z Kościołem (1 Kor 11,3-12). To porównanie jeszcze bardziej uświęciło małżeństwo i nadało mu dodatkowy sens. Kobieta i mężczyzna jawili się nie tylko jako najdoskonalsze dzieła Boga, ale poprzez uczestnictwo w zespoleniu Chrystusa z Kościołem ich związek nabrał cech sakramentalnych (Ef 5,32). W porównaniu ze Starym Testamentem, zgodnie z którym małżeństwo wynikało z natury człowieka lub przyświecał mu określony cel, w Nowym Testamencie związek mężczyzny i kobiety nabrał znamion powołania – podobnie jak celibat (1 Kor 7,7). Nie oznacza to, że święty Paweł nie przypisywał małżonkom pewnych zadań – chociażby posiadanie potomstwa (1 Tm 2,11-14)¹¹. Małżeństwo miało także charakter prewencyjny – zapobiegało swobodzie życia seksualnego (1 Kor 7,2)¹². Współżycie ograniczone do związku między małżonkami nie powinno jednak stanowić głównej osi małżeństwa. Jego podstawą winna być przede wszystkim miłość, która warunkuje odpowiednie relacje kobiety i mężczyzny. Choć wzajemna miłość była fundamentem i gwarantem związku, wydaje się, że w większym stopniu jej nakaz dotyczył mężczyzn. W „Liście do Efezjan” oraz w „Liście do Kolosan” czytamy, że mężowie powinni kochać żony niezależnie od swoich nastrojów, powściągać władcze zapędy w stosunku do nich (Ef 5,25; Kol 3,19) oraz okazywać im wyrozumiałość (1 P 3), żony natomiast winny być przede wszystkim oddane małżonkowi oraz potomstwu (Tt 2,4; Ef 5,22-24; Kol 3,18; 1 Tm 2,11; 1 P 3,1-6)¹³. Postulowane w „Liście do Efezjan” (Ef 5,22-33) poddanie żony mężowi wywodziło się z tradycji rodziny starożytnej. Warto jed-

⁸ Tamże, s. 19, 20; R. Rubinkiewicz, *Małżeństwo i dziewictwo*, s. 46 – tu ewolucja małżeństwa ludu Izraela od początkowo pochwalanej poligamii do monogamii.

⁹ C.N.L. Brooke, *The Medieval Idea of Marriage*, Oxford 1989, s. 42.

¹⁰ R. Rubinkiewicz, *Małżeństwo i dziewictwo*, s. 47.

¹¹ L. Stachowiak, *Biblijny obraz małżeństwa*, s. 22-23; o tym również H. Langkammer, *Małżeństwo w Nowym Testamencie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 23 (1980), nr 3, s. 41-42; R. Rubinkiewicz, *Małżeństwo i dziewictwo*, s. 47; o małżeństwie porównanym do związku Chrystusa z Kościołem (Ef 5,22-33) również J. Kudasiewicz, *Mężowie, miłujcie żony*, s. 84.

¹² Wypowiedź świętego Pawła, zgodnie z którą mężczyzna powinien unikać kontaktów cielesnych z kobietą (1 Kor 7,1) odnosić raczej należy do kolejnego modelu życia propagowanego w Nowym Testamencie – dziewictwa. Nowy Testament nie zabraniał stosunków seksualnych w ramach małżeństwa, a wręcz przeciwnie – małżonkowie powinni wypełniać swoje obowiązki w tym zakresie (1 Kor 7,3-4). Proponowana wstrzemięźliwość w małżeństwie dotyczyła jedynie pragnienia oddania się modlitwie i uwarunkowana została zgodą zarówno męża, jak i żony (1 Kor 7,5); R. Rubinkiewicz, *Małżeństwo i dziewictwo*, s. 47.

¹³ H. Langkammer, *Małżeństwo*, s. 39-40.

nak zaznaczyć, że było to poddanie dobrowolne, pełne szacunku, identyczne z relacją Kościoła do Chrystusa. Nie nosiło ono znamion przymusu, nakazu bezwzględnego posłuszeństwa postulowanego przez Arystotelesa, Plutarcha czy Senekę¹⁴. Z kolei apel adresowany do mężczyzn był już wyraźnie związany z wartościami chrześcijańskimi. Stosunek mężów do żon pozbawiony został elementu panowania i dominacji, a zastąpiony przykazaniem miłości. W tym kontekście jednym z zadań małżeństwa chrześcijańskiego było realizowanie nakazu miłości na gruncie domowym, a w szerszym aspekcie także na gruncie społecznym¹⁵.

W Nowym Testamencie oprócz wizji stosunków małżeńskich znajdujemy także wskazówki odnoszące się do zadań partnerów. Mężczyźnie została przypisana troska o porządek w rodzinie oraz nadzór nad dziećmi (1 Tm 3,4-5). Sprawuje on pieczę nad najbliższymi niejako „odgórnie”. Kobieta z kolei powinna troszczyć się o małżonka oraz potomstwo i być im oddana (1 Tm 5,8)¹⁶. Ta pozorną dysproporcja wyrażona w wizji męża jako nadzorca (w pozytywnym sensie) oraz kobiety jako osoby oddanej, poświęconej bliskim została zamazana poprzez równe rozłożenie zadań oraz przyświecający małżonkom wspólny cel – dobro rodziny.

Cechą znaną kwestii małżeńskiej w Nowym Testamencie była postulowana równość między mężem a żoną. Wyrażona ona została w stwierdzeniu, że ciałem żony rozporządza mąż, zaś ciałem męża żona (1 Kor 7,4). Mimo że kobieta została ulepiona z żebra Adama i dla niego, to przed obliczem Stwórcy pozostają równi (1 Kor 11,8-12)¹⁷.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa jako szeroko propagowany model życia – obok małżeństwa – pojawiło się dziewictwo. Czystość cielesna postulowana była już przez świętego Pawła, a w późniejszym okresie gorąco polecana przez prawie wszystkich Ojców Kościoła¹⁸. Nie oznacza to jednak, że małżeństwo zostało potępione. Uznawano ten stan za chwalebny i godny aprobaty, co więcej, zgodny z zamysłem Bożym, mimo to w hierarchii zajmował on drugie miejsce¹⁹. Konsekwencją mniejszej popularności małżeństwa była niewielka ilość traktatów teologicznych jedynie mu poświęconych oraz znaczne rozproszenie opinii na ten temat w pismach Ojców Kościoła²⁰. Ponieważ często kwestie związane z małżeństwem były rozważane w opozycji do dziewictwa lub by podkreślić wyższość tego drugiego stanu, oba zagadnienia niekiedy sąsiadowały ze sobą na łamach wczesnochrześcijańskich dzieł. Ten model dostrzegamy w *Uczcie Metodego z Olimpu*. Dyskutujące na temat stanu

¹⁴ J. Kudasiewicz, *Mężowie, miłujcie żony*, s. 86.

¹⁵ Tamże, s. 84-88.

¹⁶ H. Langkammer, *Małżeństwo*, s. 39-40.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Na ten temat szerzej H. Crouzel, *Mariage et divorce, célibat et caractère sacerdotaux dans l'Église ancienne*, Torino 1982, s. 3-4.

¹⁹ O przyczynach wielkiej popularności dziewictwa we wczesnym chrześcijaństwie B. Częsz, *Małżeństwo i dziewictwo według św. Metodego z Olimpu*, „Vox Patrum” 8-9 (1985), s. 127.

²⁰ Tamże, s. 127-128.

bezzennego, czystości cielesnej oraz małżeństwa dziewice podkreślają wyższość dwóch pierwszych elementów, jednak bez – co warto podkreślić – prób wyraźnego potępienia związku dwóch osób. Usytuowanie małżeństwa na drugim miejscu w hierarchii wynikało z poglądów samego Metodego – millenarysty – który dzieląc dzieje świata na okresy, widział w dziewictwie stan najdoskonalszy, dający najwięcej szczęścia oraz gwarantujący zbawienie. Etapem prowadzącym do tego okresu było właśnie małżeństwo monogamiczne datowane od czasów Proroków, które niejako przygotowywało grunt dla wychwalanego dziewictwa poprzez doskonalenie się małżonków w unikaniu pokus cielesnych²¹. Brak potępienia stanu małżeńskiego wpływał również z racjonalnych pobudek. Jednym z nadrzędnych zadań małżonków była prokreacja, a świat jeszcze nie był do końca ukształtowany i potrzebował nowych świętych. Poza tym Bóg nakazał ludziom rozmnażanie (Rdz 1,28) i Sam uczestniczył w akcie tworzenia. Nie można zatem potępiać małżeństwa jako stanu w dalszym ciągu potrzebnego oraz pochwalanej przez Stwórcę prokreacji gwarantującej nowe zastępy świętych i dziewic²². Poza tym Metody uważał, że powołanie do dziewictwa było darem niedostępnym dla każdego i za świętym Pawłem (1 Kor 7,37-38) powtarzał, że, co prawda lepiej czyni osoba trwająca w czystości, lecz jeśli ktoś tego nie potrafi, a żyje w małżeństwie przestrzegając zasad, czyni dobrze²³.

W podobnym tonie co święty Metody z Olimpu wypowiadał się święty Ambroży z Mediolanu. Postrzegany przez większość uczonych jako wróg małżeństwa – co wydaje się niesłuszne – poddawał krytyce jego stronę moralną, nie zaś sens instytucji²⁴. Co więcej, święty Ambroży ganił osoby negujące małżeństwo. W tej materii polemizował z manichejczykami. W traktacie *O dziewicach* biskup Mediolanu pisał, że zawsze stawiał za przykład małżeństwo kobiet Starego Testamentu – Sary, Rebeci, Racheli i pragnął podkreślić ich cnoty jako oddanych żon. Jego zdaniem, osoba potępiająca małżeństwo, piętnuje jednocześnie potomstwo i ludzkość, ponieważ świat by nie przetrwał, gdyby małżonkowie zaniechali płodzenia dzieci²⁵. Trudności związane z oceną postawy biskupa Mediolanu wobec stanu małżeńskiego wynikały z wyraźnej sprzeczności w prezentowanych przez niego poglądach. Jak zauważył Józef Naumowicz, owe opinie były uzależnione od nadrzędnego tematu wypowiedzi. W komentarzach do Pisma Świętego oraz w listach święty Ambroży pochwalał małżeństwo jako instytucję ustanowioną przez Boga oraz wywyższoną przez Chrystusa. Jego zdaniem, nadrzędnym celem związku dwóch osób było potomstwo, które

²¹ Metody z Olimpu, *Uczta*, wstęp i oprac. E. Stanula, PSP, t. 24, Warszawa 1980, s. 30-35.

²² Tamże, s. 24, 35-36.

²³ Tamże, s. 24, 52; na temat poglądów Metodego z Olimpu na temat małżeństwa i dziewictwa B. Cześz, *Małżeństwo*, s. 127-133.

²⁴ A. Paredi, *Saint Ambrose, his life and times*, Notre Dame 1964, s. 149-150; J. Naumowicz, *Stosunek św. Ambrożego do małżeństwa i życia rodzinnego*, „Vox Patrum” 8-9 (1985), s. 135-136.

²⁵ Ambroży z Mediolanu, *Wybór pism*, cz. 2, tłum. J. Jundziłł, P. Libera, K. Obrycki, R. Paukiewicz, W. Szoldrski, wstęp i oprac. J. Jundziłł, P. Libera, K. Obrycki, R. Paukiewicz, oprac. red. K. Obrycki, PSP, t. 35, Warszawa 1986, s. 190.

dawało radość rodzicom i stanowiło błogosławieństwo²⁶. Z kolei w pismach podkreślających wartość życia w czystości lub w stanie wdowim akcent został położony na negatywne aspekty małżeństwa. W wyżej wspomnianym traktacie *O dziewicach* biskup porównał sytuację wstępującej w stan małżeński kobiety do statusu niewolnicy, która podlegała ocenie oraz była przedmiotem targu. Co więcej, postrzegał pozycję przyszłej żony jako o wiele gorszą od położenia niejednego niewolnika, gdyż ten niekiedy sam wybierał pana. Poza tym przyszła oblubienica podlegała grze emocji takich jak lęk, pragnienie, zakłopotanie, rozczarowanie. Wciąż miała targać nią obawa, czy bogaty zechce ją poślubić, a przystojny przypadkiem nią nie wzgardzi i nie wyśmieje. Powyższe troski były oszczędzone osobie pragnącej żyć w czystości²⁷. Negatywnym uwagom świętego Ambrożego na temat małżeństwa należy przyglądać się w ramach konwencji charakterystycznej dla panegiryku. Postawienie w opozycji dziewictwa i małżeństwa nosiło znamiona zabiegu retorycznego, którego celem było uwypuklenie zalet jednego stanu przy jednoczesnym podkreśleniu wad drugiego. Poza tym wypowiedź biskupa Mediolanu nie była kierowana do małżonków lecz do dziewic. Pragnął on w ten sposób umocnić je w przekonaniu, że wybrały odpowiednią drogę²⁸. Zresztą na początku szóstego rozdziału traktatu *O dziewicach* święty Ambroży sam wyjaśnił przyczyny tak sformułowanego poglądu, łagodząc jednocześnie ostrze. Pisał on, że nie odradza małżeństwa, lecz jedynie akcentuje zalety dziewictwa. W związku z tym powołując się na pierwszy list do Koryntian radził mężom nie opuszczać żon, a wolnym nie szukać ich (1 Kor 7,27). Dalej przytoczył kolejny fragment listu świętego Pawła, zgodnie z którym dobrze czynił ten, kto poślubił dziewicę, jeszcze lepiej natomiast czyniła osoba, która jej nie poślubiła (1 Kor 7,38). Postrzeganie małżeństwa na tle dziewictwa jako stanu pośredniego związane było również z troskami, których doświadczali małżonkowie, a które były oszczędzone osobom żyjącym w czystości. Święty Ambroży przyznał, że, co prawda, mężatki posiadały dzieci, lecz powszechnie wiadomo, że im więcej potomstwa, tym więcej pracy. Potomstwo przysparzało wiele radości, ale stanowiło także źródło trosk. Biskup Mediolanu uznał życie mężatek za pasmo radości i zmartwień – kobieta płacze podczas zaślubin, oczekuje nowego życia, które staje się dla niej ciężarem, na skutek porodu pojawiają się problemy zdrowotne. Z kolei samo rozwiązanie wiąże się z ryzykiem i z bólem. Problemy towarzyszą także karmieniu dzieci oraz ich wychowaniu. Radość macierzyństwa jest okupiona troskami. Cierpieniem naznaczone jest również życie małżeńskie, w ramach którego kobietę zobowiązano do usługiwania mężowi. W związku z powyższym szczęśliwe, według świętego Ambrożego, wydają się dziewice i osoby, które nigdy nie rodziły (Łk 23,29)²⁹.

Działający w Rzymie pod koniec IV wieku mnich Jowinian wywołał ostrą polemikę w kwestii małżeństwa. Sprzeciwiając się fali ascetyzmu uznał on, że chrzest

²⁶ J. Naumowicz, *Stosunek*, s. 137.

²⁷ Ambroży z Mediolanu, *Wybór pism*, cz. 2, s. 197.

²⁸ J. Naumowicz, *Stosunek*, s. 138.

²⁹ Ambroży z Mediolanu, *Wybór pism*, cz. 2, s. 187-188.

zrównuje wszystkich przed obliczem Boga. Jego zdaniem, sam fakt przyjęcia chrztu gwarantował zbawienie niezależnie od popełnionych uczynków. Konsekwencją tego poglądu było zanegowanie postów lub konieczności powstrzymywania się od kontaktów cielesnych. W kwestii małżeństwa i dziewictwa Jowinian uważał, że żyjący cnotliwie oraz zgodnie z prawem Bożym małżonkowie podobają się Stwórcy tak samo jak osoby zachowujące czystość cielesną. Uświęcony związek chrześcijańskiej pary stanowił dla niego Boży dar. W związku z tym nie należy postrzegać dziewictwa jako stanu doskonalszego od małżeństwa, tym bardziej że nawet patriarchowie posiadali żony³⁰. Powyższa wypowiedź sprowokowała świętego Hieronima do obrony celibatu, a przy okazji do deprecjacji małżeństwa. Adresatem jego traktatu – poza Jowinianem – były między innymi dziewice, którym zamierzał udzielić wsparcia przeciwko atakom rzymskiego mnicha i jego zwolenników³¹. Święty Hieronim oskarżony przez Jowiniana o sprzyjanie manichejczykom pisał, że nie odrzuca małżeństwa całkowicie, choć jest ono dla niego złem (w opozycji do dobrego dziewictwa)³². Związek kobiety i mężczyzny uznał on za stan drugi w hierarchii, podobny do srebra, które nie może równać się ze złotem, jakim, według niego, było życie w czystości. Mimo powyższych opinii myśliciel postrzegał małżeństwo jako potrzebne, ponieważ bez niego nie pojawiałyby się nowe zastępy dziewic³³. Święty Hieronim w swojej polemice odwołał się do tych samych fragmentów Pisma Świętego co Jowinian, poddając je zgola innej interpretacji. Dla tego ostatniego małżeństwo było dobrem ofiarowanym człowiekowi przez Boga, które ze względu na ograniczenie kontaktów cielesnych do jednej osoby – współmałżonka, zapobiegało rozpuście. W tej materii powołał się na słowa świętego Pawła: *Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja. Lecz jeśli nie potrafiliby zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć* (1 Kor 7,8-9). Święty Hieronim analizując ten sam ustęp Listu do Koryntian argumentował, że słowo „lepiej” wskazuje na porównanie z czymś gorszym. W związku z tą komparacją małżeństwo jako odnoszące się do gorszej rozpusty nie może być dobrem samym w sobie³⁴. Negatywny stosunek do małżeństwa postawionego w opozycji do chwalebego dziewictwa przejawiał się również w piętnowaniu stosunków cielesnych. Święty Hieronim uznał je za zło, gdyż święty Paweł pisał, że „dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą” (1 Kor 7,1). Jeśli przyjąć za opozycję dobra zło, to

³⁰ D.G. Hunter, *Resistance to the Virginal Ideal In Late-Fourth-Century Rome: The Case of Jovinian*, „Theological Studies” 48 (1987), s. 45-64; D.G. Hunter, *Augustinian Pessimism? A New Look At Augustine's Teaching on Sex, Marriage and Celibacy*, „Augustinian Studies” 25 (1994), s. 129-130.

³¹ Hieronim, *Adversus Iovinianum*, I, 4, PL, t. 23.

³² Uwagi o podobnym charakterze znajdujemy w listach świętego Hieronima stanowiących pochwałę dziewictwa, tenże, *Listy do Eustochium*. Listy 22, 31, 108, tłum., wstęp i oprac. B. Degórski, Tyniec 2004, I, 19.

³³ Hieronim, *Adversus Iovinianum*, I, 4; tenże, *Listy do Eustochium*, I, 20.

³⁴ Hieronim, *Adversus Iovinianum*, I, 9.

wniosek, według myśliciela, nasuwa się sam³⁵. Dla świętego Hieronima małżeństwo było stanem nieczystym, który pojawił się po upadku pierwszej pary. Jego zdaniem, przebywający w Raju Adam i Ewa byli nietknięci (nie byli małżeństwem) i tacy mieli pozostać. Dopiero po wygnaniu, jak pisał, stali się mężem i żoną³⁶. Bardziej zniechęceniu osób żyjących w czystości do małżeństwa i pochwale dziewictwa niż degradacji uświęconego związku służyły uwagi odnoszące się do trudnej sytuacji małżonków, którzy są zmuszenia do kłopotania się sprawami świata doczesnego. Dziewice były wolne od tego rodzaju zmartwień i mogły oddawać się kontemplacji spraw duchowych³⁷. Myśliciel przyjrzał się problemom życia małżeńskiego również w *Listach do Eustochium*. Jego zdaniem, małżeństwo związane było z licznymi przykrościami – zwłaszcza dla kobiety (dokuczliwy okres ciąży, płaczące dziecko, ciągła troska o dom, kłopoty małżeńskie), a wszystkie troski i radości kończyła śmierć. Ten ciężki los oszczędzony został dziewicom³⁸.

Tertulian oraz święty Augustyn potraktowali związek mężczyzny i kobiety jako odrębne zagadnienie. Ocenę wartości małżeństwa uzależnili jedynie od jego walorów oraz powodów, dla których było zawierane. W ich rozważaniach znajdujemy mało odniesień do dziewictwa jako stanu będącego w opozycji do małżeństwa, co – jak w przypadku świętych Metodego z Olimpu, Ambrożego z Mediolanu oraz Hieronima – wpłynęłoby zasadniczo na krytykę tej instytucji. Opinie Tertuliana dotyczące małżeństwa – określane często przez historyków jako radykalne, a nawet sprzeczne – uzależnione były w dużej mierze od wyznawanych przez niego na danym etapie życia poglądów³⁹. Niezależnie jednak od ostrości wypowiedzi Tertuliana interesowała prawie wyłącznie kwestia nierozzerwalności małżeństwa oraz ściśle z nią związany problem powtórnego związku. Z okresu „katolickiego” pochodził jeden z najbardziej znanych traktatów poruszających kwestie związku między mężczyzną a kobietą – *Do żony*. Na jego kartach myśliciel uznał drugie małżeństwo za bezwartościowe. W związku z tym gorąco polecał swojej małżonce, aby po jego śmierci wytrwała w stanie wdowim⁴⁰. Z kolei w *Zachęcie do czystości* myśliciel stanowczo odradzał zawierania powtórnego związku mimo braku zakazu Boskiego, powołując się na słowa świętego Pawła (1 Kor 7,9). W opinii Tertuliana, skoro święty Paweł był przeciwny jakiegokolwiek małżeństwu, to tym bardziej nie mógł akceptować

³⁵ Tamże, I, 7.

³⁶ Tamże, I, 16; tenże, *Listy do Eustochium*, I, 19.

³⁷ Tamże, I, 13.

³⁸ Hieronim, *Listy do Eustochium*, I, 2; I, 15; I, 18, I, 22.

³⁹ W. Myszor, *Małżeństwo i rozwód w ocenie pisarzy chrześcijańskich II i III wieku*, [w:] *Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, prawo, epigrafika, sztuka*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1995, s. 245.

⁴⁰ Tertulian, *Wybór pism II*, wstęp C. Mazur, K. Obrycki, oprac. W. Myszor, K. Obrycki, E. Stanula, tłum. A.C. Guryń, W. Myszor, K. Obrycki, E. Stanula, PSP, t. 29, Warszawa 1983, s. 147; o tym również W. Myszor, *Małżeństwo i rozwód*, s. 245; B. Kytzler, *Ehe und Familie in der frühlateinischen Apologetik (Minucius Felix, Tertullianus)*, „Vox Patrum” 1985, z. 8-9, s. 92; B. Pawłowska, *Ideal kobiety u Tertuliana*, w: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, pod red. J. Jundziłła, Bydgoszcz 1999, s. 211-214.

drugiego. Myśliciel przytoczył także przykład Adama i Ewy jako pierwowzoru małżonków – Bóg wykorzystał tylko jedno źebro Adama w celu stworzenia kobiety, zatem mężczyzna mógł mieć tylko jedną żonę, a kobieta jednego męża. Kobieta i mężczyzna stanowili jedno ciało, i jeśli po śmierci którejkolwiek strony druga ponownie wstąpiła w związek małżeński, to pierwsza para przestawała być jednością⁴¹. Tertulian określił powtórne małżeństwo jako rodzaj nierządu. Jego zdaniem, przyszli małżonkowie, decydujący samodzielnie o wyborze partnera, zrobiliby wszystko, aby być dla siebie atrakcyjni – co ważne, pod względem cielesnym nie moralnym. Uważał, że pragnienie podobania się związane było z pożądaniem, a, według niego, pożądanie to przecież przyczyna nierządu. Tertulian uznał każdego kto patrzył na kobietę – tym bardziej na własną żonę – z pożądaniem za winnego nierządu. Jako kolejną przyczynę, dla której nie należało powtórnie wstępować w związek małżeński, podał skromność związaną z umiarem. Według niego, skoro Bóg raz zezwolił na małżeństwo, to należało na tym poprzestać⁴². Myśliciel życie w drugim związku postrzegał jako niegodne, ponieważ mąż żył tak naprawdę z dwiema żonami – z pierwszą duchowo, z drugą natomiast cielesnie⁴³. W traktacie *Do żony* pisał, że brak zgody na powtórne małżeństwo był ściśle związany z decyzją Stwórcy, który kończył związek poprzez śmierć jednego z małżonków, a Jego postanowieniom nie wolno się przeciwstawiać. Poza tym, zdaniem Tertuliana, wdowieństwo dawało szansę na życie we wstrzemięźliwości oraz osiągnięcie świętości, której nie dostąpią małżonkowie⁴⁴.

Tertulian jako przeciwnik powtórnego małżeństwa poddał krytyce przyczyny jego zawierania. Analiza opinii myśliciela w powyższej kwestii pozwala przypuszczać, że negatywną ocenę owych powodów należy odnieść do małżeństwa w ogóle. Zdaniem Tertuliana, mężczyzną i kobietą, którzy zawierają związek, kierują dwie słabości. Za pierwszą uznał pożądanie i pragnienie jego zaspokojenia charakterystyczne dla wieku młodego. Według niego, żądz cielesnych nie odczuwają osoby starsze – przykładowo wdowy – i w związku z tym nie wychodzą ponownie za mąż. Druga słabość – pożądanie świata – była związana z chęcią zyskania prestiżu lub majątku poprzez małżeństwo z odpowiednią osobą. Tertulian odrzucił argument, zgodnie z którym mężczyzna i kobieta zawierają związek w celu posiadania potomstwa. Co prawda, dzieci uznał za ważne, lecz każdemu z rodziców towarzyszyło pragnienie pozbycia się ich, ponieważ stanowiły ciężar⁴⁵. Opinię w kwestii powodów zawierania małżeństwa zastrzył w *Zachęcie do czystości*. Jego zdaniem, ta instytucja jest jedynie usprawiedliwieniem dla zaspokajania żądz cielesnych. W podsumowaniu wypowiedzi udzielił rady mężczyznom, którzy pragną towa-

⁴¹ Tertulian, *Wybór pism II*, s. 169-171; traktat *Zachęta do czystości* pochodzi być może z okresu montanistycznego, W. Myszor, *Małżeństwo i rozwód*, s. 245.

⁴² Tamże, s. 174-175.

⁴³ Tamże, s. 177.

⁴⁴ Tamże, s. 154-155; więcej na temat powinności wdowy oraz jej pozycji w oczach Tertuliana – B. Pawłowska, *Ideal kobiety*, s. 212-213.

⁴⁵ Tertulian, *Wybór pism II*, s. 150-152.

rzyszki domowych obowiązków – niech wybiorą wdowę i uczynią z niej duchową małżonkę⁴⁶.

Skłonność Tertuliana do radykalizowania poglądów oraz niekonsekwencje w wypowiedziach odnoszących się do małżeństwa ujawniły się w ostrym ganieniu powtórnego związku przy jednoczesnym przyzwoleniu na kolejny – pod warunkiem, że zostanie zawarty z chrześcijaninem (traktat *Do żony*). Zdaniem Ojca Kościoła, kobieta, która wyszłaby za mąż za poganina – „sługę diabła”, dopuściłaby się cudzołóstwa. Karą dla niej powinno być wykluczenie z Kościoła. Skrajne stanowisko Tertuliana było spowodowane troską o wiarę kobiety, która pod wpływem nie wierzącego małżonka mogłaby ulec osłabieniu. Sama kobieta pragnąc zyskać przychylność męża przejęłaby model życia charakterystyczny dla pogan – niegodne zachowanie, wyzywający strój, nieumiarkowanie w wypełnianiu powinności małżeńskich. Dodatkowo jako chrześcijanka byłaby narażona na drwiny oraz brak zrozumienia ze strony mężczyzny. Choć myśliciel potępiał zawieranie małżeństwa z osobą niewierzącą, akceptował istnienie związku, w którym jedna ze stron przyjęła chrzest. Zdaniem Tertuliana takie małżeństwo mogłoby przynieść ewentualne korzyści. Uważał on, że w tym wypadku dobroczynny przykład żony odpowiednio oddziałujący na małżonka skłoniłby go do przyjęcia wiary⁴⁷.

W swoich rozważaniach na temat powtórnego małżeństwa Tertulian przedstawił obraz życia małżonków. Zgodnie z tą wyidealizowaną wizją mężczyzna i kobieta winni być sobie równi, darzyć się miłością i szacunkiem oraz posiadać jeden cel, do którego dążą. Ich życie wypełniają wspólne posty, modlitwy i kontemplacja. Według Tertuliana, idealni małżonkowie mogą na sobie polegać nie tylko w sprawach codziennych, ale również w kwestiach duchowych. Taki związek oparty na zaufaniu i miłości mobilizuje męża i żonę do pracy nad sobą, do eliminowania własnych słabości oraz do współzawodnictwa w oddawaniu czci Bogu⁴⁸.

Opinie świętego Augustyna w kwestii małżeństwa – jak mało którego myśliciele wczesnochrześcijańskiego – doczekały się wielu prób analiz. Podstawę dla licznych opracowań stanowiła zmienność poglądów biskupa Hippony oraz niekiedy mała ich przejrzystość⁴⁹. Uczeni są zgodni, że prezentowanie sprzecznych myśli wynikało z osobistych doświadczeń świętego Augustyna oraz było uwarunkowane aktualnie prowadzoną polemiką. Warto jeszcze podkreślić, że wypowiedzi biskupa w kwestii małżeństwa były ściśle związane z jego zapatrywaniami na sferę seksualną człowie-

⁴⁶ Tamże, s. 177-178.

⁴⁷ Tamże, s. 157-162; B. Pawłowska, *Ideal kobiety*, s. 212-213.

⁴⁸ Tertulian, *Wybór pism II*, s. 164; o tym również J.E. Grubbs, „Pagan” and „Christian” Marriage: The State of the Question, „Journal of Early Christian Studies” 2 (1994), nr 3, s. 388.

⁴⁹ Przykładowo sprzeczne poglądy na temat wypowiedzi świętego Augustyna znajdujemy w następujących pracach: J.J. Hugo, *St. Augustine on Nature, Sex and Marriage*, Chicago 1969; A. Regan, *The Perennial Value of Augustine’s Theology of the Goods of Marriage*, „Studia Moralia” 21 (1983), s. 351-378; E.A. Clark, „Adam’s Only Companion”: Augustine and the Early Debate on Marriage, „Recherches Augustiniennes” 21 (1986), s. 139-162; P. Brown, *The Body and Society. Men, Women and Sexual Renunciation in Early Christianity*, New York 1988, s. 387-426.

ka. Okres po nawróceniu zaowocował dziełem *Soliloquies*, w którym myśliciel pozostający pod wpływem neoplatonizmu odrzucił małżeństwo. Jego zdaniem, związek mężczyzny i kobiety skutkujący kontaktami cielesnymi spychał kwestię duszy na drugi plan. Stosunki seksualne gwarantowały zwycięstwo ciała i przesądzały o ścisłym jego powiązaniu z duszą⁵⁰.

W późniejszym okresie działalności biskup Hippony występował przeważnie jako obrońca małżeństwa, co stanowiło konsekwencję między innymi zaangażowania w dyskusję z manichejczykami oraz próbę polemiki z atakiem świętego Hieronima na małżeństwo. Z tą ostatnią kwestią było związane powstanie dzieła *De bono coniugali*⁵¹. Ów tekst stanowił swoistą pochwałę związku mężczyzny i kobiety oraz wyróżnienie jego walorów. Warto podkreślić, że krótko po jego napisaniu święty Augustyn opracował traktat *De sancta virginitate*. Co ważne, oba dzieła uzupełniają się. W traktacie dotyczącym małżeństwa biskup Hippony nie stawiał tego związku w opozycji do dziewictwa i nie traktował go jako późniejszego modelu życia. Wręcz przeciwnie położył akcent na jego walory i uznał, że bez małżeństwa nie byłoby dziewictwa⁵². *De bono coniugali* świętego Augustyna stanowi wykładnię jego poglądów na związek mężczyzny i kobiety. Przedstawione w tym dziele wartości i cele związku okażą się niezmiennie i będą powielane przez biskupa Hippony w innych pismach. Święty Augustyn wykazał, że małżeństwo – jako dobro samo w sobie – było darem od Boga wzbogaconym o przyjaźń. O jego wielkiej wartości świadczył nakaz nierozzerwalności⁵³. Pozytywna ocena tego związku wpłynęła na wysoką rangę jego walorów. Na pierwszym miejscu święty Augustyn umieścił potomstwo, które za Pismem Świętym (1 Tm 5,14) postrzegał jako główny cel małżeństwa⁵⁴. Wielką wagę przykładał również do wierności małżonków, której podstawowym warunkiem była wola wytrwania obu stron we wspólnym życiu do śmierci⁵⁵. Wypowiedź biskupa odnosząca się do wierności małżeńskiej została wzbogacona o uwagi na temat wielożeństwa patriarchów. Dając odpór zarzutom manichejczyków w tej kwestii biskup wyjaśnił, że nadrzędnym celem patriarchów było liczne potomstwo, z którego miał narodzić się Mesjasz. W związku z tym posiadanie kilku żonek nie miało służyć zaspokajaniu ich potrzeb cielesnych, zwłaszcza że patriarchowie oraz ich żony charakteryzowali się szeregiem cnót⁵⁶. Ostatnią – żywo podkreślaną przez świętego

⁵⁰ Augustyn, *Soliloquies*, I, 10, 17, PL, t. 32; D.G. Hunter, *Augustinian Pessimism?*, s. 126-127.

⁵¹ D.G. Hunter, *Augustinian Pessimism?*, s. 129-131.

⁵² A. Eckmann, *Wielkość i godność kobiety według świętego Augustyna*, w: *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej. Materiały sympozjum patrystycznego 22 10 1998*, „Studia Antiquitatis Christianae”, t. 14, Warszawa 1999, s. 37-38; D.G. Hunter, *Augustinian Pessimism?*, s. 130-131.

⁵³ Augustyn, *De bono coniugali*, 1, 3, PL, t. 41; poglądom świętego Augustyna na małżeństwo w świetle traktatu *De bono coniugali* przyjrzeni się między innymi W. Eborowicz, *Małżeństwo i rodzina w nauce i praktyce duszpasterskiej św. Augustyna*, „Vox Patrum” 1985, z. 8-9, s. 141-144; D.G. Hunter, *Augustinian Pessimism?*, s. 131-135.

⁵⁴ Augustyn, *De bono coniugali*, 19, PL, t. 41.

⁵⁵ Tamże, 16, PL, t. 41.

⁵⁶ Tamże, 33, 34, PL, t. 41.

Augustyna – wartością małżeństwa była jego sakramentalność. Za fundament owej sakramentalności uznał on nierozzerwalność małżeństwa⁵⁷. Jak podkreślał Wacław Eborowicz, poglądy biskupa Hippony na temat sakramentalności małżeństwa należy postrzegać w kontekście jego rozumienia sakramentu jako takiego oraz nauki o Ciele Mistycznym. Według świętego Augustyna, sakrament był świętym znakiem odnoszącym się do kwestii materialnych oraz posiadał moc. W związku z tym postrzegał małżeństwo jako znak łączący męża i żonę z głową Ciała Mistycznego. Małżonkowie z kolei jako elementy Ciała Mistycznego pełnili funkcje matek oraz ojców. Zdaniem świętego Augustyna – w przeciwieństwie do większości Ojców Kościoła – konsekwencją sakramentalności małżeństwa była jego nierozzerwalność, nie zaś łaska. Postrzegał on człowieka jako istotę słabą, która bez pomocy Boga nie byłaby w stanie wytrwać w wierności małżeńskiej. Ową pomocą była właśnie moc sakramentu udzielona małżonkom, która gwarantowała nierozzerwalność ich związku⁵⁸.

Dysputa z manichejczykami przyniosła wypowiedzi świętego Augustyna, w których podkreślał on cele małżeństwa oraz jego znaczenie. Analizując życie pierwszej pary w Raju, biskup Hippony położył akcent na kwestię rodzenia dzieci. Uznał on potomstwo za jedną z najwyższych wartości małżeństwa. Jego zdaniem, stworzenie kobiety w ramach pomocy dla mężczyzny związane było wyłącznie z kwestią rozmnażania⁵⁹. Posiadanie potomstwa jako cel małżeństwa stanowiło konsekwencję stosunków cielesnych. Według świętego Augustyna, kontakty seksualne w ramach uświęconego związku mężczyzny i kobiety były mniejszym złem. To właśnie małżeństwo powodowało, że owa „słabość obojga płci” nie była grzechem⁶⁰. Biskup Hippony nawiązując bezpośrednio do tego zagadnienia, odwołał się do *De bono coniugali* i podkreślił pozostałe obok potomstwa wartości małżeństwa: wierność, która zabrania współżyć z inną osobą poza małżonkiem oraz sakrament, który stanowi o nierozzerwalności związku⁶¹.

Święty Augustyn wspominając w *Wyznaniach* lata młodzieńcze przepełnione miłostkami i oddawaniem się uciechom cielesnym, doświadczał uczucia żalu. Jak pisał, namiętności stanowiące siłę napędową jego działań nie znalazły ujścia w małżeństwie i nie zaowocowały potomstwem, co byłoby zgodne z prawem Bożym. Biskup Hippony jako piewca małżeństwa nie zawahał się jednak postawić na pierw-

⁵⁷ Tamże, 7, PL, t. 41.

⁵⁸ Tamże, 7, PL, t. 41; Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, 11, CSEL, t. 42; o tym W. Eborowicz, *Małżeństwo*, s. 141-144; P.L. Reynolds, *Marriage in the Western Church. The Christianization of Marriage During the Early Medieval Periods*. New York 1994, s. 280-311.

⁵⁹ Augustyn, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, tłum. J. Sulowski, wstęp i oprac. W. Myszor, PSP, t. 25, Warszawa 1980, s. 279-281.

⁶⁰ O tym również w piśmie polemicznym świętego Augustyna przeciw Julianowi, tenże, *Przeciw Julianowi*, tłum. i wstęp W. Eborowicz, PSP, t. 19, Warszawa 1977, s. 138-139.

⁶¹ Augustyn, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, s. 281-282; święty Augustyn wspominał o trzech walorach małżeństwa również w traktacie adresowanym do Juliana z Eklanum, tenże, *Przeciw Julianowi*, s. 127.

szym miejscu życia w czystości. Przywołany przez niego cytat, w którym żonaty mężczyzna troszczy się o sprawy materialne w celu przypodobania się żonie, a niezonaty o kwestie duchowe, aby podobać się Stwórcy, przypomina o początkowym okresie działalności świętego Augustyna, kiedy bolał nad zbytnim przywiązaniem duszy do ciała i oderwaniem jej od Boga poprzez sprawy cielesne⁶². Większy nacisk na kwestię małżeńską oraz posiadanie potomstwa – już nie w odniesieniu do własnych doświadczeń z lat młodości, ale do stworzenia człowieka – położony został w *Państwie Bożym*. Myśliciel odwołując się do fragmentu Księgi Rodzaju, w którym Stwórca błogosławił pierwszej parze i mówił: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28), uznał rodzenie dzieci za błogosławieństwo oraz dar od Boga ofiarowany małżonkom⁶³.

Małżeństwo w opinii zachodnich Ojców Kościoła – choć postrzegane jako drugi model w hierarchii – było instytucją niewątpliwie ustanowioną przez Boga, a do tego ważną i potrzebną. Podobnie zresztą jak najistotniejszy cel związku – potomstwo. Warto jeszcze raz podkreślić, że umniejszanie roli i znaczenia małżeństwa stanowiło konsekwencję postawienia tej instytucji w opozycji do wychwalanego celibatu lub konieczności prowadzenia ostrej polemiki z błędnymi poglądami i herezjami. Jego deprecjacja nigdy nie była celem samym w sobie. Z kolei małżonkowie cieszyli się w myśli chrześcijańskiej równorzędnym statusem, choć ich zadania w rodzinie były różne. Pozornie niższa pozycja kobiety w małżeństwie wynikała nie z samej doktryny chrześcijańskiej, ale z uwarunkowań społecznych i prawnych.

SUMMARY

The author describes the opinions of the Church Fathers on marriage and its purposes. The question is did some of the Church Fathers condemn matrimony. The answer is no. Some of the Church Fathers emphasized the disadvantages of the matrimony which was seen as an opposite site to the virginity or widows' state. Moreover, these negative definitions was sometimes connected with the philosophical opinions oh the Church Fathers. Negative or positive image of marriage was also a consequence of the rhetoric utterances.

The Church Fathers also emphasized the equal state of husband and wife and family life.

⁶² Augustyn, *Wyznania*, tłum. i wstęp Z. Kubiak, Kraków 1988, II 2.

⁶³ Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, wstęp J. Salij, Kęty 1998, XIV 22; o tym również E.A. Clark, *Adam's Only Companion*, s. 148-149.